

Ukraina: Majdan na rozdrożu

Tadeusz Iwański

Minione 2–3 tygodnie pokazują, że protesty na Majdanie wyraźnie gasną. Ostatni masowy wiec, wyłączwszy noc sylwestrową, odbył się 29 grudnia pod hasłem „Solidarność wobec terroru” jako wyraz sprzeciwu wobec ciężkiego pobicia dziennikarki Tetiany Czornowoł. Słabnącej mobilizacji społecznej towarzyszy proces instytucjonalizacji ruchu protestu. Partie polityczne oraz sektor pozarządowy uzgodniły 23 grudnia powołanie Ogólnoukraińskiego Zjednoczenia „Majdan” (OZM), mającego w założeniu stać się ruchem społecznym dążącym do zmiany sytuacji na Ukrainie. Odbywa się to jednak w atmosferze trudno skrywanych napięć między partiami politycznymi i działaczami społecznymi. OZM deklaruje, że jest skłonne podjąć negocjacje z władzami, które z jednej strony starają się nie eskalować napięć i obniżyć temperaturę sporu politycznego, z drugiej zaś nie wydają się gotowe do realnych, a nie pozorowanych rozmów z opozycją.

Gasnące protesty

Tetiana Czornowoł, znana ukraińska dziennikarka i aktywistka społeczna, została dotkliwie pobita przez nieznaną sprawców w nocy z 24 na 25 grudnia. Władze wszczęły śledztwo w tej sprawie, aresztowano pięć osób, przesłuchano ponad 50 świadków. Obecnie trudno stwierdzić, kto stoi za pobiciem. Opozycja wskazuje, że prawdopodobnie jest to środowisko związane z przedstawicielami ukraińskich władz, którym dziennikarka naraziła się, pisząc o ich nadużyciach i majątkach. Pobicie Czornowoł jest najtragiczniejszym w skutkach atakiem na działaczy społecznych i dziennikarzy w czasie trwania Euromajdanu. W ostatnich dniach pojawia się coraz więcej informacji o szykanach, zastraszaniu i pobiciach przedstawicieli tych grup w różnych miastach Ukrainy.

Pobicie Tetiany Czornowoł wpłynęło na ponowny wzrost mobilizacji społecznej. Jak pokazują badania opinii publicznej, przeprowadzone wśród demonstrantów w połowie grudnia, agresja wobec niewinnych ludzi (pobicie studentów w nocy 30 listopada) stała się głównym motywem wyjścia Ukraińców na ulicę. Mimo to można oczekiwać, że siła protestów w Kijowie w dalszym ciągu będzie słabła, czego potwierdzeniem jest stale malejąca liczba protestujących. W perspektywie najbliższych kilku tygodni prawdopodobnie na Majdanie oraz w budynkach w pobliżu pozostanie od paru set do 2–3 tysięcy ludzi, głównie działacze partyjnych i aktywistów. Jednocześnie w weekendy liczba protestujących może być większa.

Taktyka władz: ignorowanie i nękanie

Od 11 grudnia władze nie podejmują żadnych działań o charakterze siłowym, dążąc do samoistnego wygaśnięcia protestów i starając się ignorować demonstrantów. Mimo sygnałów ze strony opozycji o gotowości do dialogu nic nie wskazuje na to, że władze podejmą realne rozmowy z opozycją. Jednocześnie opozycja informuje zarówno o szykanach wobec pojedynczych uczestników akcji protestu, jak i o próbach dezorganizacji pracy zaplecza technicznego Majdanu w domu związków zawodowych (m.in. blokowaniu transportów z żywnością i opałem). Władze w ten sposób nękają protestujących, jednocześnie opozycja prawdopodobnie wyolbrzymia incydenty w celu utrzymania mobilizacji wśród protestujących. Nie należy jednak wykluczać, że władze rzeczywiście podejmą działania na rzecz udrożnienia ulicy Chreszczatyk czy zwolnienia budynków związków zawodowych i kijowskiego ratusza, choć taki ruch byłby ryzykowny ze względu na konieczność użycia siły, co z kolei może spowodować ponowny wzrost liczby protestujących.

Niejasne perspektywy instytucjonalizacji Majdanu

23 grudnia politycy opozycji i przedstawiciele organizacji obywatelskich powołali ruch społeczny pod nazwą Ludowe Zjednoczenie „Majdan”, który następnie został przekształcony w Ogólnoukraińskie Zjednoczenie „Majdan”. Powołanie OZM jest próbą sformalizowania trwających już ponad miesiąc protestów na kijowskim Majdanie poprzez stworzenie narzędzia wpływu na rządzących. Plan dalszych działań ruchu pozostaje niejasny, padały deklaracje o utworzeniu ośrodków OZM w obwodach Ukrainy, których zadaniem będzie kontrola władz w regionach. 29 grudnia OZM uchwaliło manifest zawierający żądania polityczne wobec rządzących, m.in.: zwolnienia i rehabilitacji wszystkich aresztowanych uczestników protestów, zaprzestania szykan, dymisji szefa MSW Witalija Zacharczenki i całego rządu Azarowa, likwidacji Berkutu. Wkrótce Rada OZM ma zatwierdzić skład delegacji, której zadaniem będzie prowadzenie negocjacji z władzami. Nie zniknęła z agendy również kwestia podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE oraz przeciwdziałania integracji Ukrainy z Unią Celną. Z kolei kwestia uwolnienia Julii Tymoszenko staje się coraz bardziej marginalna. Celami długoterminowymi są uchwalenie nowej konstytucji, przedterminowe wybory parlamentarne oraz zmiany w prawie wyborczym.

Organami OZM są 40-osobowa rada składająca się z polityków, działaczy społecznych i ludzi kultury, a także siedmioosobowe prezydium, w skład którego, jak dotąd, weszło po jednym przedstawicielu partii Udar, Batkiwszczyna i Swoboda (politycy drugoplanowi) oraz czterech przedstawicieli sektora pozarządowego. Koordynatorem prezydium została Rusłana – popularna piosenkarka, zaangażowana w organizację protestów. 11–12 stycznia w Charkowie planowany jest kongres regionalnych Euromajdanów, co ma służyć dalszej instytucjonalizacji ruchu protestu. Wśród celów zjazdu wskazywane są m.in. przygotowanie planu działań oraz stworzenie mechanizmów koordynacji majdanów w różnych miastach.

Przyszła efektywność funkcjonowania OZM jest jednak wątpliwa ze względu na sprzeczne interesy oraz brak zaufania między politykami i działaczami społecznymi. Tarcia między tymi grupami były obserwowane już podczas powoływania kierownictwa ruchu. Działacze obywatelscy niebezzasadnie podejrzewają polityków o chęć wykorzystania potencjału protestu dla własnych celów politycznych. Widoczne są napięcia również między trzema

głównymi partiami politycznymi. Witalij Kliczko i Arsenij Jaceniuk konkurują o status głównego kandydata opozycji w wyborach prezydenckich. Z kolei Ołeh Tiahnybok, który prawdopodobnie również wystartuje w tych wyborach, dąży do dalszej radykalizacji nastrojów społecznych na Ukrainie. Politycy partii opozycyjnych na zewnątrz demonstrując jedność, będą dążyli do przejęcia kontroli nad OZM. Postrzegają oni ten ruch nie tyle jako równorzędnego sojusznika do długotrwałej presji na władze w celu przeprowadzenia zmian systemowych w kraju, ile perspektywicznie efektywny instrument do aktywizacji społeczeństwa w czasie wyborów prezydenckich w 2015 roku. Trwające ponad miesiąc protesty na Majdanie sprawiły bowiem, że faktyczne przygotowania do wyborów już się zaczęły. W związku z tym w najbliższych tygodniach można oczekiwać wzrostu napięć między różnymi podmiotami tworzącymi OZM, sporów dotyczących taktyki oraz nieskoordynowanych działań.